GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 32.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Lutego 1829 roku w Wtorek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: pszenicę 28 do 37; żyto 10 do 12½; jęczmień 8 do 9½; owies 5 do 6½ złp. za korzec.

LONDYN *d.* 16 *stycznia.* (*Wyjątek z listu.*) Lubo dotychczasowe podania o niepomyślnych zbiorach w Wielkiéj Brytanji, w większéj części przesadzone były, nie można jednak zaprzeczyć że jest nie mały deficit w zbożu w miarę jego potrzeby, który żeby za wiele nie powiedzieć, 2 a najwięcéj 2½ mil. kwarterów uczynić może. Teraźniejsze ceny utrzymują się bez względu na nadzwyczajnie liczny dowóz zboża, którego, licząc w to zapasy jakie były pod kluczem rządowym, już 8 do 900,000 kwarterów w Anglji oclono. Gdy dowóz zmniejszeje, ceny podniosą się nieochybnie; ale jeżeli bez względu na zimową porę czasu, z zachodu i z południa zboże dowozić będą, trzeba się spodziewać, że zmianie uledz będą musiały.

Ile wiadomo, żeby Anglja nie doznała niedostatku w zbożu, powinna sama wydać circa 12 miljonów kwart. pszenicy. Ztąd rezultat, że jeżeli najwyższy jéj deficit czyni 2½ mil. kw., miała Anglja w tegorocznym zbiorze 9½ mil. kwarter. pszenicy, co nieomylnie do nowego zbioru wystarczy, a tak aż do tego czasu będzie się mogła obejść bez zboża zagranicznego. (*) W takim stanie rzeczy, gdyby właściciele zboża już teraz uczuwali obawę i raptownie chcieli się pozbywać, ceny utrzymaćby się nie mogły, bo tutejsi znakomitsi kapitaliści nienajchętniéj wdają się w spekulacje zbożowe, i nie chcieliby kupować zboża tanio im oddawanego. Ale tego przypadku obawiać się nie masz przyczyny. Mała nader liczba jest właścicieli, którzy spieszą ze zbożem swojém na targ, a jeżeli dowóz dotychczasowy w zbożu zagranicznym przeszedł oczekiwanie, z drugiéj strony, nic prawie zboża angielskiego na targ londyński nie dostawiają. Ta okoliczność zrządza że są amatorowie na zboże zagraniczne i staje się dobrą na przyszłość przepowiednią. Dodamy do tego uwagę nader ważną, to jest: że z prowincji przybywa ciągle dużo kupców po zboże do Londynu, co jest dowodem, że zapasy krajowe nie są obfite, skoro na zaopatrzenie okolic swoich nie wystarczają.

Dowóz zboża z Francji i Hiszpanji trwa bez przerwy, a z morza śródziemnego i z Ameryki spodziewają się takowego; z Hiszpanji wszakże, bardzo mało co przybywa. — Ile rzeczywiście wywożą zboża z Londynu wewnętrz kraju nie można oznaczyć, w téj chwili przynajmniéj bardzo mało.

(*) Pod względem rachuby, nie masz nic przeciw temu, ale gdy wiadomo z pewnością, że pszenica tegoroczna angielska, nie tylko pod względem ilości, ale i co do dobroci ziarna, nie odpowiada potrzebie, tak dalece: że nie może być użyta na mąkę dla okrętów, jako do konserwy niezdatną, można się spodziewać, że dowoz zboża zagranicznego może być większy aniżeli piszący mniema. (P. R.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— W dniu 4 lutego r. b. o godzinie 11téj zrana odbędzie się w sekretarjacie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji licytacja na dostawę 220 ryz papieru, oraz wydrukowanie tyleż ryz tabell do spisu wojskowego. Wzywa się JPP. Drukarzy i handlujących papierem, mających chęć podjęcia się téj dostawy, aby się w dniu i miejscu przeznaczoném stawić chcieli.

Warunki licytacji są każdego czasu w sekretarjacie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji do przejrzenia.

— Potrzebując dla dozorstwa białogorskiego 30,000, trzydzieści tysięcy funtów miedzi czystéj w sztorcach, czyli w vierkantach, mam honor niniejszém wezwać osoby chęć dostawy mających, iżby najdaléj do dnia 10 lutego r. b., godziny dwunastéj w południe, deklaracje swe opieczętowane na ręce podpisanego złożyli, które w tymże dniu o godzinie pierwszéj z południa w wydziale górnictwa krajowego na sessji plenarnéj rozpieczętowane i zdecydowane zostaną.

Cena od któréj deklaracje in minus podane być mają, ustanowiona została, za jeden funt miedzi czystéj w vierkantach z dostawą do Białogona pod Kielcami w w

województwie krakowskiém położonego, po złotych polskich jeden, groszy dwadzieścia jeden. Nro złp. 1 gr. 21.

Warunki tyczące się téj odstawy, od godziny 8méj zrana do godziny 6téj wieczór w składzie rządowym płodów górniczych w Marywillu przy ulicy Senatorskiéj, przejrzane być mogą. — w Warszawie dnia 28 stycznia 1829 r.

Kommissant składu. *Jakób Liedtkie.*

Zdanie sprawy towarzystwu wyrobów zbożowych na zebraniu ogólném akcjonarjuszów d. 15 stycznia.

(Ciąg dalszy.)

Drugiém główném źródłem wydatków, są officajliści i służba. Zdrowie i interessa nie dozwoliły panu Strączyńskiemu, który od założenia kamienia fundamentalnego aż do zamielenia młynu parowego sprawował obowiązek dyrektora zakładu z wzorową gorliwością i poświęceniem, oddać się daléj temu obowiązkowi. Uwolniony na własne żądanie, a powołany na to ważne miejsce P. Justyn Kremky, który do czynności, charakteru, łączy wiadomości bankowe, dyrektorowi zakładów towarzystwa nieodbicie potrzebne. JP. Gastel użyty został do prowadzenia xiąg. Liczne stosunki z piekarzami, obrachunki z mnóstwem osób, nie dozwalają obejśdź się bez buchaltera. Pisarz jeden ciągle kupnem zboża, drugi sprzedażą mąki i chleba wyłącznie będzie zatrudniony. Podróż przez jednego z członków rady odbyta dla zwiedzenia młynów tego rodzaju w Guben, w Magdeburgu i w Berlinie istniejących, przekonała nas, że pomyślny byt towarzystwa zawisł najbardziéj od dobrego młynarza naczelnego. Szczęśliwi nader byliśmy w doborze na to miéjsce JP. Tribut, ucznia szkoły sztuk i kunsztów w Chalons, który do zalet osobistych, łączy jeszcze gruntowne wiadomomości teoretyczne i praktyczne do ważnego miéjsca które zajmuje, dyrygowania mlewem i machiną, nieodbicie potrzebne. — Oddawna szukamy młodzieńca Polaka, któryby pierwsze skończywszy szkoły, mając już usposobienie technologiczne, mógł się przy nim wprawiać, aby go mógł wyręczać i z czasem zastąpić; lecz się dotąd nikt podobny nie zgłosił. Potrzebny nam jest także pomocnik P. Tribut, bo gdy młyn dzień i noc pójdzie, on sam jeden nie mógłby podołać ogromu pracy. Następnie czeladź do młynu służbowa, dniem i nocą jest potrzebna: 6 palaczy, 4 do odbierania, 8 do nasiekiwania kamieni, 6 do usługi pytla, 4 do zaopatrywania kamieni i pytli, 4 do chędożenia zboża, 6 do mięszania mąki, 8 do usługi spichrza. Razem 46.

Zamiarem naszym jest wszystkich tych ludzi stołować, czujemy nawet potrzebę sprawienia im jednostajnych mundurów dla uporządkowania służby i zaprowadzenia ścisłéj subordynacji, która jest nieodzowną w tym nawale pracy nagłéj w dzień i w nocy, gdzie najmniéjsza nieostrożność grozi niebezpieczeństwem. Z mąką młyna naszego na sucho mieloną przy jéj na chléb wypiekaniu, inaczéj obchodzić się trzeba, jak z mąką z młynów tutéjszych, która z kropionego zboża musi bydź wymieloną. Niechcąc okupować kosztownego doświadczenia i wystawić się na straty różnego rodzaju, woleliśmy sprowadzić piekarza który w Berlinie z mąki podobnegoż młyna, Danermehl nazwanéj, już chléb wypiekał.

Ukończają się sprzęty do piekarni potrzebne, wkrótce i ta część czynności rozpoczętą będzie. Z początku nie wielką ona ilość czeladzi zajmie. Gdy atoli piekarnia stanie już na stopie właściwéj, jeśli zwłaszcza przyjdzie do wypiekania sucharów dla marynarki, dziennie 40 ludzi potrzebować będzie. Ogólny przewidziany wydatek młyna, na opał, ludzi, smarowidło i potoczne wydatki, wyniesie najwięcéj 12,000 miesięcznie.

Według dotychczasowych doświadczeń, ilość mlewa dziennego odpowiedziała oczekiwaniu; przez dzień i noc można rachować na zmielenie na 12 kamieniach: żyta korcy 300 i onych razem spytlowanie, pszenicy korcy 340. Operacja ta razem się odbywa, tak iż pomiędzy mąką pytlową a razową mała jest u nas w cenie różnica.

Uważając w roku dni roboczych 320, możnaby zemleć żyta korcy 96,000, pszenicy 80,000; pokazuje się z tego, że większa daleko jest korzyść mleć pszenicę jak żyto, tém większa na ilość otrzymanéj mąki, jak to późniéj objaśnimy, 300 korcy na dzień pszenicy rachując przez rok dni roboczych 320, koszta mlewa wypadną na korzec każdy złp. 1 gr. 15. Liczyć zaś bezpiecznie można przynajmniéj na złp. trzy opłaty od mlewa na korzec pszen[illegible]. Mąka nasza nie ubiega się dotąd o prym z marymontską, i nie jest naszym zamiarem robić podobną. Gdyby był zysk na sprzedawaniu tak pięknéj mąki, niezawodnie moglibyśmy ją zrobić, równie piękną, lecz na to aby jéj parę korcy sprzedać nie warto czynić zachodu. Musimy oglądać się, jak nasze massy pozbywać, a za granicą téj pięknéj mąki bardzo mała jest sprzedaż. Młyn nasz wydaje nawzajem daleko więcéj mąki pierwszego numeru, jaka jest na chléb w Anglji, Francji, Ameryce, w Antillach i Brezylji zwykle używana.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

— Wyszła z druku w tych dniach *Grammatyka* czyli zasady *języka łacińskiego* przez Józefa Korytkowskiego M. O. P. A. p. T. C. W. M. O cenie i miejscu sprzedaży nastąpi powtórne uwiadomienie, wszelako na teraz życzący sobie ją nabyć, mogą się zgłosić do autora pod Nro 115 przy ulicy Piwnéj na piérwszém piętrze mieszkającego.

— Posąg Kopernika dopiéro został w połowie odlany. To jest popiersie, jedna ręka całkowicie, a druga po ramię. Z odlewu najeżonego jeszcze chropowatością, nie można powziąść wyobrażenia, jakie będzie wykończone dzieło; ale model gipsowy kolosalnéj wielkości, uderza wspaniałością rysów i wyrażeniem. Druga połowa modelu, czyli dolna

część jego (Kopernik wydanym będzie w siedzącéj postaci) znajduje się w miejscu, gdzie posąg odlewać mają. Jeszcze nie zaczęto oblepiać jéj dla otrzymania formy, w którą roztopiony metal nalany będzie. Jak się zdaje, przynajmniéj kwartał upłynąć musi, nim ukończone zostaną potrzebne przygotowania. Tak więc najprędzéj w środku lata, albo na początku jesieni, posąg ten stanie na miejscu, gdzie będzie ozdobą stolicy, pamiątką gorliwości towarzystwa P. N. i wielu z pomiędzy ziomków, a nadewszystko gorliwości czcigodnego *Staszica*. (D. P. K.)

— Dziś zimna stopni 6.

ANGLJA. Jedna z gazet irlandzkich donosi, że pułkownik Vallencey odkrył, iż ułomki języka punickiego, znajdujące się w Plautusie, nie są czém inném, tylko irlandzkim językiem. Miejsce to *Handone silli hanum bene silli in mustine*, tłómaczy w ten sposób: *Gdy Wenus kogo względami obdarza, zwykle towarzyszy jéj jakie nieszczęście.*

— *London - Gazette* jest jedyną urzędową gazetą w Anglji, ale zawiera tylko publiczne obwieszczenia rządu i władz, nie umieszcza zaś żadnych artykułów politycznych. Tamto czytać można długie spisy bankructw i procentów przez kuratorów zapłaconych. W ogólności o pismach angielskich możnaby teraz to samo powiedzieć, co o teraźniéjszych stronnictwach w Anglji. Nie ma teraz właściwie systematycznéj przeciw ministrom oppozycji, jak bywało dawniéj. Sława xięcia Wellingtona wiąże jak gdyby czarodziejskim sposobem wszystkie stronnictwa. Jedni mają nadzieje, drudzy obawiają się, aby nie stracili tego co mają.

FRANCJA. -- *Z Paryża dnia 22 stycznia.* — Gazety paryzkie napełnione są od niejakiego czasu uwagami nad nowym prawem municypalném, które ministrowie sejmowi mają przełożyć. Dziennik rozpraw zbija rozumowania tych, którzy sądzą, że z powodu tegoż prawa monarchja uszczerbek poniesć, a demokracja górę wziąść może; idzie tu bowiem tylko o pojednanie gmin z szefami biórowymi. *Messager des chambres*, który już piérwéj dowodził, że burmistrzów król ma mianować, a rady municypalne gminy winne wybierać, objaśnia teraz rozmaite władz tych atrybucje. Obowiązki burmistrza, czyli mera, są dwojakie; raz jest on ajentem korony dla pełnienia władzy wykonawczéj; drugi raz jest ajentem gminy dla przestrzegania jéj interessów. W piérwszym względzie, jako ostatnie łańcucha administracyjnego ogniwo, nie może ulegać kontrolli rady gminnéj; w drugim względzie, będąc niejako jéj pełnomocnikiem i administratorem jéj funduszów dla dobra pospolitego, zostawać winien pod nadzorem rady gminnéj. Ale gdy zdarzyćby się mogło izby rada gminna, wydatków jakich dla dobra pospolitego odmawiała, więc prefekt pod własną odpowiedzialnością powinien mieć prawo potrzebne summy assygnować, gdyż dla wzbraniania się kilku radców nie można odmawiać potrzebnych wydatków. Co się tycze wydatków z funduszu, którego ciężar sama gmina miejska na siebie wkłada, tym może sama rozrządzać, bo jéj najlepiéj są wiadome naglące potrzeby miejscowe.

-- Z powodu spodziéwanego przyjazdu xięcia Polignac z Londynu, domyślają się niektóre gazety, że jemu powierzy król uformowanie nowego ministerjum. Wszakże już niezawodną jest rzeczą, że przyjeżdza do Paryża dla wzięcia instrukcji o interesach greckich.

-- Zapowiedziano już powrót wojska z Morei, a nawet kilku officerów przybyło już z Grecji do Tulonu. Gazetom liberalnym n epodoba się ten krok ministrów, jako zgubny dla Greków. X. Pradt rozumuje ta że w tym przedmiocie. Podług niego powrót wojska nie powinien teraz zależyć od rządu francuzkiego, ale od sułtana, bo jeśli on nie potwierdzi oswobodzenia Greków, lub jeśli nieda dostatecznéj rękojmi, traktat londyński nie będzie wykonany i wojsko francuzkie będzie musiało pozostać w Morei. Zresztą dla utrzymania samych Greków w zgodzie, potrzeba dłuższego pobytu Francuzów pomiędzy nimi.

-- Deputowani i parowie zjeżdżają się już na sejm i miewają już posiedzenia przygotowawcze, na których jenerał Thiars jest bardzo czynny.

-- Dnia 7 stycznia pojedynkowali się w lasku bulońskim dwaj Anglicy, w skutku gry. Po piérwszych wystrzałach pogodzili ich sekundanci. Jeden z pojedynkujących, chcąc przekonać przeciwnika, że umyślnie chybił, powiesił kapelusz na drzewie i przestrzelił go w samym środku.

— Messager donosi, że z Lizbony nadesłane depesze potwierdzają wiadomość o wyzdrowieniu Don Miguela.

NIEMCY. — Wnocy na nowy rok zaszły rozruchy pomiędzy uczniami w Getyndze; kilku z nich zostało ranionych.

— Na teatrze berlińskim grano kilkakrotnie operę Aubera *Niema z Portici*. Recenzenci berlińscy przyznają więcéj zasługi poecie niż kompozytorowi.

—Xięztwo Neufchatel i Valengin, sławne dotychczas z przemysłu tamtéjszych zegarmistrzów i fabrykantów wyrobów bawełnianych, utraca teraz te zródła pomyślności, gdyż wszyscy niemal mieszkańcy rzucili się do uprawy wina od czasu, jak się przekonano, że winnice ich wydają wino wyrównywające szampańskiemu, a nawet mocniéjsze od niego. P. Bouvier, który odkrył sekret Szampańczyków w postępowaniu w czasie fermentacji i zastosował go pomyślnie w winnicach neufszatelskich został liwerantem win dla dworu króla J. pruskiego.

— W ciągu r. 1828 zawiązały się w Erfurcie i Mühlhausen towarzystwa w celu zachęcania do przemysłu. Do działań towarzystwa w Erfurcie należy wykład publiczny o potrzebie pracowitości przemyślnéj i założenie czytelni.

— W Krefeldzie zawiązano towarzystwo w celu poprawy moralnéj więźniów, zależy one od düsseldorfskiego.

— W Bonn zakazano maskowania się, które tam zwyczajem było wnocy z Wielkiéj Soboty.

— Donoszą ze Sztokholmu, że na żadnym jeszcze sejmie szwedzkim, nie grał stan włościański tak ważnéj roli, jak na teraźniéjszym. W izbie stanu duchownego uczyniono wniosek względem jawności obrad. W izbie szlacheckiéj uczyniono wniosek, aby prosić króla, iżby nie kazał przeszkadzać zakładaniu nowych teatrów prywatnych i zniósł monopoljum teatru królewskiego.

— Należałoby się dziwić, dla czego na Dunaju nie zaprowadzono jeszcze żeglugi parowéj, ale jest rzeczą pewną, że rzeka ta stawia jéj niezwyczajne przeszkody i w niektórych miéjscach jest dla niéj za bystrą. Rząd austrjacki chciał zaprowadzić podobną żeglugę na rzece Po, ale i tam nie powiodła się zrazu, dopiero lata zeszłego urządzono na niéj regularne statków parowych użycie. Ten sam który budowę tych statków do rzeki Po zastosował, otrzymał niedawno polecenie, iżby to samo uczynił dla żeglugi dunajskiéj. Statki jego o sile 60 koni idą tylko o 3½ stóp wied. w wodzie.

— Pewien lekarz w Wrocławiu sądzi, że przyczyną wścieklizny u psów jest także raptowna zmiana temperatury, a szczególniéj nagłe wpuszczanie ich z mrozu do izby mocno rozgrzanéj.

— Akademja umiejętności w Berlinie miała w dniu 24 stycznia, jako w rocznicę urodzin Fryderyka II publiczne posiedzenie. Między innemi zwrócono na tém posiedzeniu uwagę na dzieło professora Bessel z Królewca, pod tytułem: *Untersuchungen über die Länge des einfachen Secunden-Pendels*, które zawiéra nader ważne odkrycie w naukach fizyczno-matematycznych; czytano rapport badań naukowych P. Erdmann, podjętych w czasie podróży do północnéj Azji, a dotyczących geognozji, meteorologji, klimatologji i magnetyzmu. Pan Buch czytał o rozproszonych blokach obcéj formacji, a P. Weiss o znajdowaniu się w marchji brandeburskiéj i w okolicach Berlina kości słoniowych i mamutowych.

— Stany prowincji pruskiéj otworzyły posiedzenia swoje w Królewcu dnia 18 stycznia.

— Od wielkiéj nocy roku zeszłego utrzymuje Królewiec swoim kosztem 2000 dzieci ubogich w szkołach bezpłatnych.

— W Kolonji otworzono dnia 19 stycznia nowy teatr, mogący pomieścić do 1600 osób.

— W Monachium odebrano list od xięcia Kantakuzeno, który niedawno z synem swoim pojechał do Grecji; w piśmie tém wyraża: „Spodziewam się widzieć dnia jutrzejszego w Patras z prezydentem. Przybywa on z Poros na konferencje trzech posłów mocarstw sprzymierzonych, i dla urządzenia spraw publicznych, o ile to będzie można uczynić w kraju wyniszczonym i opustoszałym. Wszystko tu zniszczone, cokolwiek ręka ludzka wystawiła, cokolwiek żyło, lub wegetowało; nędza Poloponezu nie jest do opisania. Posiadanie baraki z desek, należy do zbytkowych własności. Drzewa wszystkie popalone: podług zdanych dotąd rapportów, zniszczył nieprzyjaciel 600,000 drzew oliwnych i 150,000 figowych w samym tylko Poloponezie, innych prowincji w to nierachując.„

— Na posiedzeniu bawarskiéj akademji umiejętności, odbytém dnia 17 stycznia w Monachjum, udzielił radca nadworny Döllinger, spostrzeżeń swoich nad odkrytemi przez Browne w ciałach poruszeniami molekulów. Uważał on tylko pyłki roślin, a mikroskop, jakiego używał przez ulepszenia Pana Merz, dogodniejszy jest od szkieł Frauenhofera do podobnych obserwacji, albowiem powiększa bardziéj przedmioty.

ZJEDNOCZONE KRAJE AMERYKI POŁNOCNEJ.--*Z Nowego Jorku, dnia 15 grudnia.* Nowe towarzystwa ogrodownicze ciągle się u nas zawiązują. W mieście Genewa połączyło się niedawno 10 nayznakomitszych obywateli, aby utworzyć podobne towarzystwo dla zachodniéj części kraju nowojorkskiego.

— W południowéj Karolinie znajduje się instytut lekarski mający wielkie wzięcie, a osoby prywatne założyły dla jego użytku teatr anatomiczny i bezpłatną klinikę.

— Gazeta Wirgińska nie kontenta jest z wyboru jenerała Jackson. »Przeminęły już, są jéj słowa, najlepsze dni rzeczypospolitéj. Roku 1800, podobnie jak dziś, mocną była strona przeciwna, ale żądała Ieffersona; dziś żąda Jacksona. Tamten był jednym z największych polityków, tego znamy tylko z czynów krwawych. Jeśli nas dotychczas rózgami chłostano, teraz będziemy katowani. Franklin nie byłby zapewne życzył widzieć ojczyznę w czasie późniéjszym, gdyby był mógł przewidzieć, że prawie we 20 lat dostaniemy się pod władzę jenerała Jackson.«

— Wyszedł tu słownik języka angielskiego, obejmujący 70,000 wyrazów, gdy tymczasem zwyczajne słowniki angielskie zawierają ich tylko po 38,000, a najlepszy Todda tylko 58,000. W etymologicznym oddziale zadał sobie autor wielką pracę dla wykazania podobieństwa wyrazów angielskich z językami pierwotnemi narodów między morzem Atlantyckiém i Gangesem, a co do pisowni i wymawiania, odniósł wszystko, ile można było, do prostego systematu. W naukowéj części pomnożył język kilkoma tysiącami wyrazów; szczególniéj zaś miał baczenie na geologję, mineralogję, chemję, zoologję i botanikę. Wiele wyrazów ważnych bardzo dokładnie oznaczył.

— Niejaki P. Sparks podjął był na wiosnę roku 1828 podróż do Europy dla zbierania materjałów do bjografii Washingtona i dla wyjaśnienia najważniéjszych zdarzeń historji północnéj Ameryki, od początku wojny o niepodległość. Starania jego nie były bezskuteczne; w lipcu wyjechał z Niemiec do Paryża i tam w publicznych archiwach szukał objaśnień dyplomatycznych i wojskowych i papierów dotyczących amerykańskiéj rewolucji, tudzież wojny francuzkiéj z osadami; między innemi znalazł całą korespondencję Franklina z gabinetem francuzkim, dowodzącą zacnego, niepodległego i patrjotycznego charakteru tego męża. Z Paryża wyjechał do Londynu, gdzie mu również otworzono archiwa dyplomatyczne. (G. R. P.)

TEATR NARODOWY. Dziś trajedja: *Andromaka*; i komedja: *Serce rozdzielone.*